

Szejowie pracują nad powrotem zespołu na oesy

Data publikacji: 21.08.2018 18:55

W czwartek, 9 sierpnia 2018 r., Jarek i Marcin Szejowie mieli poważny wypadek na testach w okolicach Mlada Boleslav w Czechach. Załoga z Ustronia przygotowywała się do startu w 3. Perger Mühlstein Rallye 2018. Ich Ford Fiesta R5 wypadł z drogi przy dużej prędkości i uderzył przodem w drzewo. Zarówno kierowca, jak i pilot zostali zabrani do szpitali przez śmigłowce. Ich życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo, więc po badaniach i jednodniowej obserwacji Szejowie wrócili do domów.



Fot: mat.pras.

W tej sytuacji kolejne starty braci Szejów w tym sezonie stanęły pod znakiem zapytania, nie tylko ze względu na poważne uszkodzenia samochodu. Po wypadku Jarek jest mocno poobijany i ma uszkodzony kręgosłup, więc niemal przy każdej czynności doskwiera mu ból. Z kolei Marcin doznał złamania obojczyka i jednego z żeber, więc w najbliższych tygodniach jego starty są wykluczone.

- Przyznam szczerze, że nie pamiętam zbyt wiele z tego wypadku, a może raczej dzwona, bo tak trzeba to określić. Ocknąłem się dopiero w szpitalu. Na szczęście skończyło się na strachu i nic poważniejszego nam się nie stało. W zdecydowanie gorszym stanie jest samochód. W tym sezonie planowaliśmy jeszcze kilka startów, w tym przede wszystkim - dokończenie sezonu w mistrzostwach Czech. W tym momencie wiemy, że na pewno zabraknie nas w Rajdzie Barum. Marcin ma złamany obojczyk i żebro, więc dopóki kości mu się porządnie nie zrosną, nie ma mowy o jakichkolwiek startach. Zdrowie jest dla nas priorytetem. Jednak nawet jeśli obecnie nie możemy się ścigać, to zespół już pracuje nad powrotem na oesy. Wiemy także jak wypełnić zobowiązania wobec naszych Partnerów, którzy umożliwili nam tegoroczne starty. Jedno jest pewne - w tym roku zobaczycie jeszcze na oesach rajdówkę w barwach GK Forge KoWax Racing - zapowiada Jarosław Szeja

(red/mat.pras.)